

We Wrocławiu o faszyzacji

25 stycznia w lokalu Demokratycznej Unii Kobiet we Wrocławiu odbyła się debata w ramach comiesięcznych spotkań Klubu Dyskusyjnego – Społeczne Forum Wymiany Myśli – na temat faszyzacji życia publicznego w Polsce.

|| RADOSŁAW S. CZARNECKI

Temat „Faszyzacja – mistyfikacja czy realne zagrożenie?” zbiegł z upublicznieniem przez „Supervizjer” TVN „imprezy” neonazistów w lasach z okolic Wodzisławia Śl. (równoległe z tym media podały informację o skandalu z manifestacją symboliki neonazistowskiej przez jednego z Polaków goszczących na Słowacji). To był zbieg okoliczności, przypadek, gdyż organizatorzy tej debaty przygotowali się przez ponad 3 tygodnie do niej, jednak medialny szum wokół tych skandali, podgrzanie atmosfery dyskursu publicznego w związku z tymi wydarzeniami, spowodowało iż debata stała się „gorącym kartoflem”, niezwykle aktualną, na czasie.

W debacie wzięli udział w charakterze panelistów: dr Józef Pinior, nauczyciel akademicki, b. polityk (senator, euro-posel) oraz dr hab. Marcin Czerwiński, nauczyciel akademicki, przedstawiciel Stowarzyszenia Nigdy Więcej.

Całość przedsięwzięcia rejestrowane było przez wrocławską telewizję internetową RACJONALISTA-TV.

Początkowo planowany był udział – jako panelistki – podinsp. Beaty Żelisko-Lorenc (pełnomocniczki Komendanta Wojewódzkiego Policji we Wrocławiu ds. Ochrony Praw Człowieka) jednak informacja, jaką kilka godzin przed debatą uzyskali organizatorzy świadczyła o tym, że z racji nagłych zadań służbowych funkcjonariuszka nie może przybyć na debatę. Wywołało to określone komentarze i skojarzenia. Krzesło za stołem dla panelistów pozostało – symbolicznie – przez cały czas trwania dyskusji puste.

Wprowadzenia dokonał dr Józef Pinior. Nakreślił on na podstawie eseju Umberto Eco pt. „Wieczny faszyzm” schemat – uniwersalny – funkcjonowania faszyzmu jako zjawiska charakterystycznego dla kultury europejskiej, poprzedzającego wydarzenia jakie nastąpiły w XX wieku na Starym Kontynencie związane z faszyzmem/nazizmem. 14 punktów to wg Eco typowe cechy dla „pra-faszyzmu” albo „faszyzmu odwiecznego”. Cechy te niepodobna jest wtłoczyć jednoznacznie do jednego systemu bo wiele z nich wzajemnie się wyklucza – jeśli je rozpatrujemy pojedynczo – ale są one typowe dla różnych despotyzmów czy fanatyzmów. Jednak tworzą one coś na kształt „mgławicy faszystowskiej” i w taki sposób doskonale opisują



zjawisko faszyzmu. Panelista podsumował wprowadzenie stwierdzeniem, iż w Polsce mamy już do czynienia z kilkoma (a może i więcej) elementami wymienionymi przez Eco.

Słowo wstępne Marcina Czerwińskiego składało się z przedstawienia czym zajmuje się Stowarzyszenie Nigdy Więcej, jakie są jego doświadczenia w monitorowaniu zachowań rasistowskich, ksenofobicznych czy wręcz – faszystowsko-neonazistowskich oraz zaprezentował jak ta fala przestępstw i zagrożeń narasta w ciągu ostatnich lat (tendencja jest eskalująca; gdy porównujemy lata 2014 – 2016 to wzrost jest dwukrotny). Marcin Czerwiński podkreślił, że są to tylko przestępstwa zgłaszane. Ma on świadomość, że wiele przypadków tych przestępstw (z różnych względów) jest nie zgłaszanych lub nie kwalifikowanych przez Policję jako przestępstwa z tych właśnie kategorii. Tylko szkolenia i uczulanie funkcjonariuszy na te zagadnienia może coś w tej materii zmienić.

W czasie dyskusji, burzliwej i poruszającej różnorodne wątki, zwrócono uwagę przede wszystkim na następujące sprawy związane z faszyzmem jako ustrojem ale też ze sposobem postrzegania świata, z określoną kulturą, formami ekspresji etc.:

– Próby oddzielenia totalitaryzmu i autorytaryzmu od istoty faszyzmu nie zostały dostatecznie udowodnione i udokumentowane. Rozdzielenie tych pojęć

jest nie możliwe gdyż faszyzm ze swej istoty – tradycjonalistyczny, hierarchiczny, narodowy i demagogiczny – musi się wiązać z autorytaryzmem i totalitarnym sposobem sprawowania rządów.

– Autorytaryzm rozpatrywany nie jako forma rządów ale wg tego co zauważył Erich Fromm –

też bez znaczenia w obecnej sytuacji. Trzeba zwracać tu uwagę na negatywną rolę mediów, zwłaszcza komercyjnych (choć obecnie w Polsce tzw. media narodowe podsycają klimat nacjonalizmu, nienawiści, ksenofobii, nawet – rasizmu).

– Kult narodu i tradycji narodo-

**”
Kult narodu i tradycji narodowych
jako najwyższe dobro przy jednoczesnej
niezgodzie na różnorodność świata
jest na pewno czynnikiem
wzmacniającym tendencje faszyzujące.**

osobowość autorytarna oraz tzw. „ucieczka od wolności” – na pewno musi być atrakcyjnym rozwiązaniem pod każdym względem dla tego typu osobników. Gdy mamy nadto do czynienia z kryzysem ekonomicznym, brakiem poczucia bezpieczeństwa (najszerzej pojętego), grozą otaczającego świata (niezrozumienie procesów w nim zachodzących) poparcie dla takich rozwiązań jest spore i ta tendencja rośnie.

– Sprawa kultury gloryfikującej siłę i przemoc jako atrakcyjny element przyciągający młodych ludzi wychowanych na grach komputerowych oraz różnych formach agresji gloryfikowanej przez cyberprzestrzeń nie jest

wych jako najwyższe dobro przy jednoczesnej niezgodzie na różnorodność świata jest na pewno czynnikiem wzmacniającym tendencje faszyzujące.

– Niezwykle ciekawymi spostrzeżeniami, poruszonym przez kilku mówców, był związek kapitału z faszyzmem. Zwłaszcza wiadać to na przykładzie III Rzeszy. Było ono spowodowane zwycięstwem Rewolucji w Rosji, pochodem komunizmu przez Europę, a także znaczeniem jakie zdobyły sobie partie komunistyczne (zwłaszcza w Niemczech). Dość powszechne mniemanie, iż tylko komunizm może zahamować postępy faszyzmu wywołało strach u właścicieli kapitału i konser-

watywnego drobnomieszczactwa co przełożyło się na poparcie hitleryzmu przez te kręgi społeczeństwa kapitalistycznych przeciwników Niemiec.

– Dzielenie polskiego społeczeństwa po 1989 roku na dwa de facto narody: posolidarnościowy i popeerelowski, z których ten drugi był zawsze sekowany, uznawany za gorszy, nie mający pełnych praw nazywania siebie polskim, deprecjacja totalna Polski Ludowej jako państwa polskiego i pogarda tego co sobą niosło (czyli odebranie znacznej części społeczeństwa polskiego godności i szacunku z tytułu tego co zbudowano przez bez mała 45 lat PRL i w czym ono miało swój zbiorowy i indywidualny – każdy z osobna – udział) leży u źródła także wzrostu tendencji ultraprawicowych.

– Dwa spojrzenia naukowców: dr Ewa Groszewska (socjolog) zwróciła uwagę na międzynarodowe uwarunkowania – neoliberalizm, postępujące rozwarstwianie, nowy kolonializm i wynikające z niego problemy społeczne, polityczne, kulturowe – które sprzyjają szerczeniu się ideologii faszystowskiej w różnych sferach i formach. Dr Jarosław Klebaniuk (psycholog) podkreślił kwestie psychologii oraz uwarunkowań osobowościowych w połączeniu z sytuacjami kryzysowymi – na podstawie badań i teorii naukowych – z postępnymi tego typu ideologii oraz przychylności dla takich rozwiązań prawno-społecznych i politycznych.

Podsumowaniem było stwierdzenie, iż w Polsce mamy sytuację gdzie są obserwowane znaczne postępy faszyzmu – mówienie o faszyzacji jest więc jak najbardziej uzasadnione. Nie mogą to być zjawiska przypisywane tylko ostatnim dwóm latom rządów PiS, gdyż to zagadnienie było obserwowane od dawna, ale wielu polityków, działaczy społecznych, autorytetów czy topowych dziennikarzy i publicystów stosowało „strusią politykę” wobec tych symptomów, toczonej nasze życie publiczne choroby. Przyczyny takich zachowań są wielorakie i na ten temat można by zorganizować odrębną dyskusję, ale wypada jedynie składować iż problem groźba faszyzacji polskiej przestrzeżeni publicznej jest jak najbardziej realna. Co zauważyli zarówno paneliści, dyskutanci jak i podsumowujący debatę moderator. ●